

PROTOKÓŁ Nr/2022

ze wspólnego posiedzenia Komisji Rewizyjnej, Komisji Skarg, Wniosków i Petycji,
Komisji Gospodarki Przestrzennej i Budżetu, Komisji Gospodarki Komunalnej,
Samorządu i Porządku Publicznego, Komisji Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej oraz
Komisji Zdrowia i Problematyki Socjalnej w dniu 24 listopada 2022 r.

Posiedzenie Komisji prowadził Wiceprzewodniczący Komisji Gospodarki Przestrzennej i Budżetu – Andrzej Kurowski. Posiedzenie odbyło się w sali nr 1 Urzędu Miasta, w godz. 14³⁰– 18⁰⁰.

Obecni na posiedzeniu według załączonych list obecności. Nieobecny: Maciej Jakubik. Spóźnił się: Papis Edyta, Świetliński Leopold.

Członkowie Komisji (12 głosami „za”, jednogłośnie) przyjęli porządek posiedzenia:

1. Zaopiniowanie materiałów na 69. sesję Rady Miasta.
2. Sprawy różne.

Ad. pkt 1. Zaopiniowanie materiałów na 69. sesję Rady Miasta.

- **Projekt uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w uchwale budżetowej Miasta Dęblin na 2022 rok;**

Skarbnik Miasta Agnieszka Majewska-Grobel przedstawiła projekt uchwały (stanowi załącznik do protokołu LXIX sesji RM).

W związku z brakiem dyskusji przystąpiono do opiniowania projektu uchwały.

Komisja Gospodarki Przestrzennej i Budżetu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały (3 głosy „za”).

- **Projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Ryckiemu na dofinansowanie zadań z zakresu transportu zbiorowego na terenie powiatu ryckiego;**

Naczelnik Wydziału OA Justyna Ochota przedstawiła projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Ryckiemu na dofinansowanie zadań z zakresu transportu zbiorowego na terenie powiatu ryckiego (stanowi załącznik do protokołu LXIX sesji RM).

Dyskusja:

Wiceprzewodniczący Komisji Andrzej Kurowski –zapytał: Czy w tym momencie umowa na 2023 rok jest identyczna, jak na 2022 rok?

Naczelnik Wydziału OA Justyna Ochota – tak, kursy zostają tak, jak mieliśmy. Kwota jest wyższa, dlatego, że teraz płacimy od wozokilometra po złotówce, a nie tak, jak dotychczas po 0,56 zł. Linie zostają takie, jak były, czyli Paprotnia – Ryki przez Dęblin i Ryki - Dęblin przez Stawy.

W związku z wyczerpaniem głosów w dyskusji przystąpiono do opiniowania projektu uchwały.

Komisja Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały (4 głosy „za”).

Komisja Gospodarki Przestrzennej i Budżetu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały (3 głosy „za”).

- **Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia międzygminnego, w zakresie przejęcia przez Miasto Dęblin od Gminy Stężycza, do realizacji zadania publicznego polegającego na nadaniu nazwy rondu pozostającemu dotychczas bez nazwy;**

Naczelnik Wydziału GKP Marcin Daniel przedstawił projekt uchwały (stanowi załącznik do protokołu LXIX sesji RM).

Naczelnik Wydziału GKP Marcin Daniel poinformował, że projekt uchwały został przygotowany w związku z pismem, które w dniu 7.11.2022 r. wpłynęło do Urzędu Miasta Dęblin z Gminy Stężycza. Naczelnik odczytał treść pisma (stanowi załącznik do protokołu LXIX sesji RM).

W związku z brakiem dyskusji przystąpiono do opiniowania projektu uchwały.

Komisja Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały (3 głosy „za”).

- **Projekt uchwały w sprawie wyrażenia woli zawarcia porozumienia dotyczącego ustalenia zasad współdziałania Gmin wchodzących w skład aglomeracji Dęblin w związku z jej funkcjonowaniem;**

Naczelnik Wydziału GKP Marcin Daniel przedstawił projekt uchwały w sprawie wyrażenia woli zawarcia porozumienia dotyczącego ustalenia zasad współdziałania Gmin wchodzących w skład aglomeracji Dęblin w związku z jej funkcjonowaniem (stanowi załącznik do protokołu LXIX sesji RM).

Naczelnik Wydziału GKP Marcin Daniel poinformował, że podobny projekt porozumienia został przesłany również do Gminy Stężycza. Otrzymaliśmy informację, że Rada Gminy Stężycza będzie na najbliższej sesji Rady Gminy procedować ten projekt. W tej sytuacji wymagane jest podjęcie uchwały zarówno przez Radę Miasta Dęblin, jak również przez Radę Gminy Stężycza. Jeżeli będą podjęte uchwały przez obie Rady Gminy, wtedy takie porozumienie zostanie skierowane do podpisu.

W związku z brakiem dyskusji przystąpiono do opiniowania projektu uchwały w sprawie wyrażenia woli zawarcia porozumienia dotyczącego ustalenia zasad współdziałania Gmin wchodzących w skład aglomeracji Dęblin w związku z jej funkcjonowaniem.

Komisja Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały (3 głosy „za”).

- **Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XXXVIII/219/2020 z dnia 18 listopada 2020 r. w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty;**

Naczelnik Wydziału GKP Marcin Daniel przedstawił projekt uchwały (stanowi załącznik do protokołu LXIX sesji RM).

Dyskusja:

Radny Waldemar Chochowski – zapytał: Do kiedy obowiązuje aktualna umowa?

Naczelnik Wydziału GKP Marcin Daniel – umowa na odbiór i zagospodarowanie odpadów obowiązuje do końca bieżącego roku.

Radny Waldemar Chochowski - w projekcie uchwały odnośnie budżetu na ten rok ujęta jest kwota dofinansowania. Czy jest przewidywane, jakie będą realne koszty dotychczasowe na osobę, na mieszkańca? Ponieważ wiemy, że oprócz tego, co zbieramy 28 zł na osobę to są dopłaty z budżetu do tego systemu. Czy zostały szacunki przeprowadzone ile to wyjdzie mniej więcej w tej starej umowie?

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – na 2022 rok dopłata wynosi 1 300 000 zł.

Radny Waldemar Chochowski – jaki byłby realny koszt wg. starej umowy na osobę, ile by to kosztowało mieszkańca, jeśli by nie było dopłaty z budżetu?

Skarbnik Miasta Agnieszka Majewska-Grobel –około 37 zł na osobę.

Radny Waldemar Chochowski – dopiero będzie ogłoszony przetarg i tak naprawdę nie wiemy, jaki będzie koszt w następnym okresie i kto będzie nam te śmieci odbierał do utylizacji. Także bierzemy już pieniądze od mieszkańców. Trochę, tak jakby na zapas i dopiero wtedy będziemy ogłaszali przetarg?

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – nie, w tej chwili, jeżeli taką stawkę określimy, ona będzie obowiązywała od nowego roku, czyli już po zamknięciu przetargu. Już dziś zakładamy, że przy tej stawce również będziemy dopłacać w przyszłym budżecie, kwotę prognozowaną na poziomie 850 000 zł z budżetu, ponieważ kwota 37 zł, jak widać nie pokryje w pełni kosztów. W budżecie zaplanowaliśmy kwotę dochodu w wysokości 6 200 000 zł na podstawie symulacji, że koszty za jedną tonę w poszczególnej frakcji wzrosną od 15% do 30%. Biorąc pod uwagę takie założenia uznaliśmy, zasadność kwoty 37 zł. Wartość ta nie jest kwotą maksymalną (maksymalna kwota na dzisiaj możliwa do ustalenia, to jest ok. 41,27 zł). Założyliśmy już, w planie budżetu, że będziemy dokładać minimum 850 000 złotych. Tak ta stawka była kalkulowana.

Radny Waldemar Chochowski – zapytał o kalkulacje w innych (sąsiednich) gminach? Czy macie Państwo takie informacje, czy można na sesję byłoby je uzyskać, jak inne gminy radzą sobie z tym tematem i jakie mają stawki?

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - myślę, że kalkulacji nie uzyskamy od żadnej gminy, ponieważ każda gmina ustala to indywidualnie.

Radny Waldemar Chochowski - nie chodzi mi o kalkulacje, tylko o stawki, bo zawsze były nam przedstawiane, jakie są w innych gminach.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – inne gminy jeszcze nie podjęły uchwały. Myślę, że to jest kwestia tego miesiąca i przyszłego, kiedy będą musiały je podjąć. Znamy tylko pojedyncze gminy, które podjęły takie uchwały, czyli Bolesławiec - maksymalną stawkę 41,27 zł i chyba Piaseczno 39,90 zł. Natomiast, jeśli chodzi o Powiat Rycki, jeszcze żadna z gmin nie podjęła stosownej uchwały. Nie mamy, więc w Powiecie ryckim porównania do żadnej gminy. U nas system zbierania odpadów komunalnych jest zupełnie inny niż w mieście Ryki, niż w gminie Nowodwór, Ułęż, czy Kłoczew. U nas wszystkie opady są odbierane, produkowane w nadmiarze. Podczas kiedy w gminie Ryki, tylko w mieście są oddawane bioodpady, o ile są oddawane, a w 11 sołectwach utylizowane w sposób naturalny. Nie wiem, czy to jest kompostownik, czy to są zwierzęta, ale nikt na wsiach nie wystawia bioodpadów, nie ma tam takiego problemu z bioodpadami, jak my mamy. Natomiast mamy taką gminę, gdzie ani liści ani gałęzi właściciel działki nie spali, bo to jest karane. Nie zutylizuje na kompostowniku, tylko częściowo. Bardzo mało osób, jeśli chodzi o kompostowanie zgłosiło chęć kompostowania. Myślę, że jest to problem związany z wielkością tych działek, bo cała Jagiellońska to są małe działki 5 arowe, Żwica też są małe działki. Żeby nie narażać na niezdrowe sąsiedzkie stosunki, ludzie nie kompostują tego, tylko wolą dopłacić, żeby im to wszystko zabrać. Tak, jak Państwo widzicie w zestawieniu tabelarycznym, które na ostatnich komisjach przedłożyliśmy, na przełomie stycznia i października, taka była ilość odbioru odpadów komunalnych. Widzimy, że jeśli chodzi o odpady komunalne odbierane do utylizacji, to jest niewielki spadek, ale biorąc pod uwagę styczeń- październik, bo jeszcze nie wiemy jak będzie w listopadzie i grudniu . Natomiast na PSZOKU jest mniej więcej tyle samo. Jednakże

jest zdecydowany wzrost bioodpadów. W związku z tym koszty znacznie wzrosły. Najwięcej wzrosły w PSZOKU w stosunku do poprzedniego roku. Tak się to u nas kształtuje. Największy wpływ w tej chwili na podwyżkę opłaty ma koszt odbioru i utylizacji w przyszłości, jak i też pewnie koszt składowania na PSZOKU. Jak widać w tej tabelce koszty operacyjne na PSZOKU w stosunku do 2021 roku nie wzrosły, są takie same i wynoszą 99 360 zł. Zdecydowanie wzrósł koszt składowania. W poprzednim roku 2021 były to koszty 772,704 zł za tonę, a w tym roku już 878,80 od tony i będzie widoczny drastyczny wzrost z uwagi na to, że bioodpadów produkujemy bardzo dużo. Pozostałe kwoty zatrzymały się już na tym samym poziomie, co wynika z analizy tabelki. Natomiast należy założyć, że do tych kwot, za jedną tonę, (w rubryce w tych obydwu tabelkach), za odpady odebrane od mieszkańców w okresie styczeń- październik 2021/ 22 oraz odpady z PSZOKU w okresie styczeń-październik 2021/ 22, do tych cen za tonę mniej więcej należy wkalkulować wzrost od 15 do 30%. Na pewno ceny na tym poziomie nie pozostaną. Stąd nasza propozycja, aby stawka tak właśnie się kształtowała. Jest jeszcze jedna tabelka odpady-symulacja stawek, to była projekcja na 2023 rok. Stawki obecne to 28 zł i 26 zł za kompostowanie, czyli 1028 osób nie kompostowało i płaciło stawkę 28 zł, 2416 osób kompostowało i płaciło stawkę 26 zł, to dawało wpływ w roku 2022 na poziomie 4 125 360 zł. Więc realnie nam zabrakło. Wracając do poprzedniego pytania Pana Radnego w tej chwili już na podstawie faktur, które płacimy, to brakuje nam 1 300 000 zł. Zakładając prognozę z drugiej tabelki, gdybyśmy ustalili stawkę na poziomie 42 zł, (to jest już kwota maksymalna od osoby) i 39 zł za kompostowanie, wówczas mamy szansę na wpływy na poziomie 6 188 040 zł. A więc takie wpływy, które pozwalałyby nam nie dopłacać z budżetu miasta do systemu gospodarowania odpadami. Tyle musielibyśmy wziąć od mieszkańca, żeby nam się zrównały dochody z wydatkami. Z kolei trzecia symulacja, która została Państwu przedstawiona i założyliśmy, aby wprowadzić ją do projektu budżetu, czyli 37 zł od osoby przy braku kompostowania i 34,40 zł przy kompostowaniu, daje nam zakładany wpływ do budżetu 5 452 615,20 zł. Zakładamy, że wpływ będzie mniejszy, bo nie wszyscy płacą regularnie za odpady komunalne i tak mniej więcej wiemy, jaka kwota nie wpływa dotychczas. Zakładam, że realny wpływ to będzie 5 350 000 zł, co oznacza, że przymierzamy się w projekcie budżetu na 2023 rok, aby dopłacić z dochodów własnych miasta 850 000 zł do systemu. Tak to się przedstawia. To są kwoty, które realnie pokrywają nasze koszty. Jeszcze wspomnę, że wszyscy Państwo byliście uczestnikami posiedzenia, na którym omawiano kwestie podjęcia uchwały o wydzierżawieniu gruntów w osiedlu Żdźary pod punkt selektywnej zbiórki odpadów. Właśnie punkt skupu, bo punkt selektywnej zbiórki, to jest jeszcze, coś innego, a punkt skupu odpadów komunalnych, to jest jeszcze inna branża. Usługę świadczy firma KORNEX. Taką uchwałą podjęliśmy, jednakowoż protest mieszkańców osiedla Żdźary spowodował, iż przedsiębiorca, który zaoferował nam oczyszczenie tego terenu, bo ci państwo, którzy znają ten teren wiedzą, że on jest mocno zanieczyszczony, zaoferował nam wybudowanie hali, jednocześnie zmniejszając strumień odpadów produkowanych przez nas poprzez skup butelek, wielkogabarytów, odpadów z gruzu czy budowlanych, szkła, plastiku i papieru, a mieszkańcy zapłaciliby za to pieniądze. Więc myślę, że byłoby dużo chętnych do odstawiania tego typu odpadów komunalnych, nawet przedsiębiorców. Napewno spowodowałyby to, że strumień odpadów zdecydowanie by zmaleł. Wówczas my też nie musielibyśmy takiej stawki uchwałać, ani wyższych stawek w przyszłości. Natomiast jest duże wzburzenie społeczne w osiedlu Żdźary, które objawiło się przy wyłożeniu planu Żdźary 3, gdzie zaprojektowany był teren pod PSZOK. Mieszkańcy bardzo protestują i nie chcą ani punktu skupu, ani PSZOKU, który był projektowany już w studium, które warunkuje rozwój przestrzenny miasta. Kilka lat było studium projektowane, trwały prace nad studium i w maju 2015 roku uchwaliliśmy to studium. Zgodnie ze studium opracowaliśmy projekt planu miejscowego, który przewiduje w tym miejscu PSZOK. PSZOK musi być w planie, nie można zmienić planu, albo zaplanować inaczej zagospodarowania terenu, niż nakazuje studium. Ponadto jest niezadowolone społeczne wyrażone odnośnie PSZOKA, a nie tylko punktu selektywnej zbiórki. W związku z tym powinniśmy się liczyć z tym, że nie zmniejszymy tego strumienia w żaden inny sposób. Natomiast stawka za tonę każdej selekcji wzrośnie w roku 2023

od 15% do 30%. Mając taką wiedzę trzeba też przekazywać ją mieszkańcom. Ponosząc też odpowiedzialność za budżet i za jego zamknięcie bardzo bym prosiła, żebyście tą trudną decyzję razem wspólnie podjęli.

Radny Waldemar Chochowski - w okolicznych gminach z tego, co wiem i słyszę, mają stare stawki. One są zdecydowanie niższe niż te nasze stawki, które obowiązują. Jeżeli teraz my uchwalimy już nowe stawki według takiej, gdzie trzeba będzie dopłacić z budżetu, będą one praktycznie, czy częściowo nawet dwukrotnie wyższe, niż w innych okolicznych gminach. Mieszkańcy będą się patrzeć na okoliczne gminy, a nie na Piaseczno, czy Bolesławiec. Bo interesują ich gminy ościenne, te najbliższe. Owszem może i jest specyfika inna w tych gminach, ale mieszkańcy otworzą gazetę lokalną i dowiedzą się, jakie stawki są w poszczególnych gminach, to będą się patrzyli tylko na te stawki. Nie będą znać niuansów funkcjonowania systemów w poszczególnych gminach, tylko porównują się do sąsiadów. No i może teraz wyjdzie na to, że my po uchwaleniu tych nowych stawek będziemy nagle wiodącą gminą, która ma naprawdę dużo większe stawki, niż okoliczni sąsiedzi. To będzie na pewno powodować niezadowolenie społeczne i ja gwarantuję, że tak się stanie. Dziwię się, że nie zostały dołączone do projektu uchwały, do uzasadnienia te kalkulacje, które my akurat dostaliśmy na poprzedniej komisji. Dzisiaj są nawet nieprzygotowane dla tych, których wtedy nie było. Nie widziałem, żeby te materiały otrzymali i nie mają w ręku tych dokumentów. Wydaje mi się, że na pewno trzeba je do tego projektu uchwały dołączyć w internecie, to nic nie kosztuje, a dużo osób po prostu może też sobie chcieć przeanalizować, skąd to się bierze, jakie są to te strumienie odpadów i co się dzieje. Zakładam, że przy tym kryzysie, który się już zaczął, że ludzie mniej konsumują, bo ich na to nie stać i teraz ten strumień odpadów się na pewno zmniejszy. W tym roku było 4% ogólnie z odbioru, prawie 10% tyle, co na PSZOKU wzrosło. To wychodzi, że się zmniejszyło. Jak się zmniejszy o kolejne 10%, to się może okazać, że koszty funkcjonowania będą też o wiele mniejsze dla nas. Myślę, że można to było zrobić taniej, a w tym momencie od razu już kalkulujemy stawkę, która może spowodować, że trzeba będzie kiedyś oddawać mieszkańcom. A nikt nie będzie tych pieniędzy oddawał, jeżeli wyjdzie mniej z funkcjonowania tego systemu. Tak było na początku. Ja to przeanalizowałem na początku przy poprzedniej stawce, jak my ustaliliśmy stawkę 28 zł, to nie wychodziło, aż tyle. Potem oczywiście wzrosły koszty funkcjonowania, nadwyżka została „zjedzona” przez ten okres czasu. Mówiłem to przy poprzedniej komisji. Mieszkańcy teraz stoją przed dużymi podwyżkami i nie będzie ich stać na, to żeby, aż takie sumy płacić. Oni się patrzą na nas, żebyśmy zrobili coś, aby nie było tak drogo, a my dokładamy im z każdej strony, żeby było im jeszcze ciężiej przeżyć ten trudny okres. Uważam, że powinniśmy na dzień dzisiejszy wprowadzić mniejszą stawkę niż zaproponowane 37 zł wiedząc, że i tak trzeba będzie dopłacać. Może się okazać tak, jak mówię, że będzie mniej śmieci i nie będzie trzeba, aż tyle dokładać z budżetu, a przyszłość jest nieprzewidywalna i trzeba na początku małymi krokami, stopniowo starać się, jakby nie przerażać ludzi tą sytuacją. A my, jak wprowadzimy takie stawki, jako jedyni w okolicy, to mieszkańców przerażymy i narazimy się na ostrą krytykę.

Burmistrz Beata Siedlecka - Pan Radny sugeruje, żeby z pełną świadomością podjąć uchwałę budżetową z wielkim deficytem na ten moment, czyli taką, której Regionalna Izba Obrachunkowa nam nie zaakceptuje, bo nie zrównoważy wydatków bieżących z dochodami bieżącymi. Taka jest konsekwencja przyjęcia innej stawki, niż zaproponowana przez Pana, bo my już zakładamy dopłatę 850 000 zł. Dzisiaj otrzymaliśmy pozytywną opinię na temat naszego projektu budżetu. Jeśli założymy, że będzie to zdecydowanie większy deficyt i większa dopłata, to tego budżetu nie zamkniemy. Po drugie, nasza stawka 28 zł w powiecie ryckim już jest najwyższa. Była, będzie i nic się nie zmieni. My nie mamy na terenie naszego miasta zwierząt domowych, które będą nam zmniejszać strumień bioodpadów. Zawsze specyfika Dębłina będzie inna, bo to jest miasto, nie miasto i wieś, tylko miast. Rolą radnych jest tłumaczenie mieszkańcom, dlaczego jest taka różnica we wzroście cen za odpady komunalne między nami a Rykami, Nowodworem, Ułężem i Kłoczewem. Musimy tłumaczyć, docierać do mieszkańca, bo nie ma innego sposobu. Jeżeli Państwo podejmiecie stosowne uchwały, możemy opublikować

wszystkie te tabelki pod uchwałą, pod uzasadnieniem do uchwały, żeby mieszkańcy je przeczytali, dlatego u nas jest tak, a nie inaczej. Natomiast niezasadna jest w tej chwili propozycja pana Radnego, żeby zmniejszyć stawkę, kiedy Pan Radny wie, że brakuje nam 850 000 zł na tym etapie. Na dzień dzisiejszy, gdyby nawet o połowę zmniejszyć strumień odpadów, to jest niemożliwe. Wszyscy dobrze o tym wiemy. Wszystkie nasze próby podejmowane celem zmniejszenia strumienia odpadów komunalnych odbieranych, kończą się niepowodzeniem, bo mieszkaniom nie chce zmniejszyć strumienia odpadów komunalnych, chce żyć w czystym środowisku. Nie chce mieć punktu skupu, czyli chce życia w środowisku bez punktu skupu odpadów komunalnych, bądź PSZOKA, to też musi mieć świadomość, że za ten luksus trzeba będzie więcej zapłacić. To też działa w obie strony. Mamy takie czasy, że gmina w tej chwili już nie może objąć opieką każdego mieszkańca, tylko dlatego, że mieszkańcowi jest trudno. Gminie też łatwo nie jest, a mamy do zrealizowania szereg zadań. Będzie to bardzo trudne w tym roku, nie znając stałych stawek cen za różne media, tnąc wydatki musimy zadbać o to, żeby mimo wszystko mieszkaniom nie ucierpiało, żeby usługi świadczone nie były na gorszym poziomie, a jeśli się zdarzy świadczyć je na gorszym poziomie, to przynajmniej na takim, żeby czuł, że mieszka w czystym mieście. Przed nami trudny czas, musimy podnieść stawki wynagrodzeń w naszych 12 jednostkach organizacyjnych, bo tyle zakładów pracy utrzymujemy. Wzrośnie minimalna stawka wynagrodzenia o 590 zł. To są wydatki dla mieszkańca, które my zapłacimy z naszego budżetu, za które to potem mieszkaniom będzie musiał nam zwrócić w podatkach i opłatach. My poza wojskiem jesteśmy największą instytucją utrzymującą zakłady pracy, mamy ich 12 i musimy zapewnić im podwyżki. Nauczycielom musimy zapewnić podwyżki na poziomie 7,8%, pracownikom administracyjnym, w większości naszym mieszkańcom musimy dać podwyżki na poziomie 19,6% w roku 2023. Za energię musimy zapłacić dużo więcej niż do tej pory płaciliśmy. Walczymy o to, żebyśmy mieli stawki zamrożone, chociaż na 2023 rok. Zobaczymy, czy nam się to uda. Pomimo tego, że dokonaliśmy inwestycji, które zmniejszyły o 70% zużycie mocy energii elektrycznej, trzeba by było zaplanować kwotę 5 razy wyższą w budżecie, niż dotychczas planowano na jej utrzymanie. Do tej pory 800 000 zł kosztowała nas energia elektryczna w budżetach - przed zmianą lamp na ledowe, a w tym roku po obowiązujących stawkach w czwartym kwartale obowiązują stawki za jedną megawatogodzinę 1663,27 zł za oświetlenie uliczne, a za obiekty i budynki, które utrzymujemy 1817,94 zł. W porównaniu z pierwszym kwartałem, w trzecim jest bardzo duży wzrost, bo one się plasowały w pierwszym kwartale na poziomie 1253,73 zł za MWh za oświetlenie uliczne, a w drugim kwartale było obniżenie tej stawki do kwoty 751,75 zł za MWh. W trzecim kwartale było już 930,83 zł netto za megawatogodzinę, a w czwartym już mamy 1663,27 zł. Tak kształtują się ceny i gdybyśmy tego oświetlenia nie wymienili na ledowe, to byśmy musieli zaplanować w budżecie ponad 4 000 000 zł na oświetlenie. Jak widać minimalizujemy wydatki, jak się tylko da. Natomiast mimo tego, że je minimalizujemy nie możemy pokryć dochodów własnych inaczej, jak poprzez podniesienie opłat mieszkańcom. Ponadto przypomnę, że w roku 2023 znacznie spadną nam dochody własne z tytułu udziału w podatku PIT. Mniej więcej taka jest różnica. Gdybyśmy mieli zaplanowane wpływy z podatków na dotychczasowym poziomie to powinniśmy mieć w roku 2023 do budżetu wpływ na poziomie 23 903 752 zł, a po wszystkich reformach wpływy łączne na rok 2023 zostały nam ustalone na poziomie 15 716 920 zł. Jest to brak na poziomie 8 186 832 zł i ten dochód własny z tytułu ubytku w udziałach PIT musimy pokryć dochodem własnym z innych źródeł. A naszym dochodem własnym są tylko podatki i opłaty lokalne i tego dochodu nawet podnosząc opłaty za śmieci na poziom 37 zł oraz podatki od nieruchomości i od środków transportu nie uzupełnimy braku tego dochodu w całości. Ciężko jest spiąć obecny budżet. Nam się to udało planując opłaty na takim poziomie, na jakim Państwu zostały dzisiaj przedstawione do uchwalenia. Będzie ciężko rezygnować z wielu wydatków, będziemy je omawiać na sesji budżetowej, ale jeśli chodzi o przepisy prawa przyszłoroczny budżet się domknał. Naszym obowiązkiem jest informować mieszkańców. Kto się interesuje sytuacją gmin w Polsce doskonale wie, że to nie tylko Dęblin jest w takiej sytuacji. Innym gminom jeszcze wciąż nie udaje się spiąć budżetów,

bo czekają do ostatniej chwili. Regionalne Izby Obrachunkowe mimo tego, że miały łaskawie spojrzeć na projekty budżetów, bardzo dokładnie analizują złożone projekty budżetów w tym roku. Nie ma żadnych ulg i mamy je tak wykonać, żeby były zgodne z obowiązującymi przepisami. Spadek dochodu na poziomie ponad 8 000 000 zł jest bardzo duży. Trudno spiąć budżet nie mając takich dochodów bieżących. Reformy dla mieszkańców są bardzo dobre. Polegają one na obniżeniu podatku dochodowego od osób fizycznych na poziomie prawie 7% na przestrzeni roku 2022 do 2023, to jest spadek z 19% na 12% podatku dochodowego od osób fizycznych. Realnie powinno, to pomóc mieszkańcowi zaoszczędzić pieniądze, bo wcześniej miał 19% potrąconego podatku, a teraz ma 12%. Tylko mieszkaniac tego nie odczuwa, ponieważ mamy ogromny wzrost inflacji, duży koszt utrzymania, który rośnie w każdej dziedzinie życia łącznie z naszymi opłatami. Zwolnienie młodzieży do 26 roku życia od podatku dochodowego, to też korzystna rzecz. Niestety obydwie reformy spowodowały, że te ubytki w podatku dochodowym z naszego terenu skończyły się tym, iż nie mamy na dzień dzisiejszy ponad 8 000 000 zł. Mam nadzieję, że jakieś rozwiązania systemowe nastąpią, że skończy się inflacja, skończy się wzrost cen energii elektrycznej, że skończy się wojna i wszystko się ustabilizuje. Niestety na dzień dzisiejszy mamy taki stan faktyczny i teraz musimy spiąć budżet, zrobić wszystko, żeby zaczęte inwestycje nie zostały nam odebrane. Ważnym jest abyśmy nie musieli z nich rezygnować i wkładami własnymi przeznaczonymi na inwestycje pokrywać ubytki w dochodach własnych. Jeżeli dziś zrezygnujemy z tych pieniędzy, to sądzę, że w najbliższym czasie nie będziemy mogli, zrealizować żadnych inwestycji. Musimy mieć to wszystko na względzie, uchwalając stawki, o których dzisiaj jest mowa. Możemy założyć, że jeżeli 37 zł spowoduje nadpłatę, czyli nastąpi drastyczny spadek produkcji odpadów komunalnych i będziemy mieli kiedykolwiek nadwyżkę, nie jest powiedziane, że nie przystąpimy do uchwalenia niższej stawki za odpady komunalne. Jednakże śledząc dochody i wydatki od 2019 r. nigdy nie było tak, że podniesienie opłaty za odpady komunalne wystarczały do pokrycia pełnych kosztów gospodarki odpadami. Dopłacimy zawsze z budżetu do tego systemu. W 2019 roku dopłaciliśmy 587 432 zł, w 2020 dopłaciliśmy do systemu 491 263 zł, w 2021 roku dopłaciliśmy 509 098 zł, w październiku 2022 już mamy różnicę 1 047 769 zł do dopłaty i prognozowana na cały 2022 rok (jeszcze za listopad i grudzień) to kwota ok. 1 300 000 zł, patrząc na wysokość miesięcznych faktur. Nawet ustalając stawkę 37 zł prognozujemy, że dołożymy z budżetu 850 000 w roku 2023. Nie mamy wyboru, a proponowane przez pana Chochowskiego rozwiązanie spowoduje zapaść. Nie mamy innych dochodów własnych żeby pokryć tą różnicę, która wyniknie z niższej stawki niż na proponowanym poziomie. Jest to trudna decyzja, jest to nasza wspólna decyzja. Zarówno Państwo będziecie to odczuwać, bo na pewno mieszkaniac będzie niezadowolony i ja będę to odczuwać. Trzeba iść do swoich środowisk i tłumaczyć, jaka jest sytuacja i że nie dotyczy ona tylko naszej gminy. Ktoś, kto śledzi wiadomości widzi, co się dzieje i doskonale wie, że gminy są w trudnej sytuacji. Braki w dochodach własnych z ubytków PIT gmina musi pokryć dochodami własnymi z innych źródeł. Można byłoby spojrzeć jeszcze na subwencję oświatową. W roku 2023 ta kwota na poziomie 16 milionów złotych. Musimy dołożyć ponad 15 milionów z dochodów własnych, czyli z podatków i opłat od mieszkańców. Musimy dopłacić ponad 15 milionów żeby utrzymać wszystkie placówki oświatowe na dotychczasowym poziomie. Skąd wziąć dochód własny gminy i „załatać” dziurę w budżecie w kwocie 8 186 830 zł, żeby zamknąć budżet i nie przerwać rozpoczętych inwestycji.

Radny Mieczysław Grobel – czy oszczędności ze strony MZGK będą postępowały? Czy jeśli mamy pieniądze to wy wywieziecie?

Prezes MZGK Tomasz Bobrowski – myślę, że to jest brak zrozumienia sytuacji, bo już niejednokrotnie mówiłem to są zupełnie dwie różne sprawy. Państwo zabezpieczacie pieniądze na wykonanie zadania przewidując koszty, ale nie mając pewności, co do tych kosztów. Musicie to w jakiś sposób procedować, ponieważ tak jak wspomniano to budżet musi się zamknąć i pieniądze muszą spływać. Mówi Pan o oszczędnościach, a nie wie nic o kosztach i nie analizuje tego, co się dzieje na rynku, jak bardzo rosną ceny paliw, które są kluczowe w funkcjonowaniu systemu odbioru odpadów, jak bardzo rośnie presja płacowa, bo w 2023 roku

najniższe wynagrodzenie musi wzrosnąć o około 590 zł. Ja mogę swoje koszty sztucznie obniżyć, ale ja nie jestem elementem wyłączonym z tego systemu tylko jestem częścią tego systemu. Ten system gospodarowania odpadami podlega wyjątkowym interakcjom np. jeżeli zbieram od mieszkańców np. szkło w workach i jest w jakiś sposób zanieczyszczone, sam nic z nim nie zrobię tylko muszę przekazać do podmiotu, który zajmuje się zagospodarowaniem odpadów. Ten podmiot musi przekazać do kolejnego podmiotu tj. recyklerowi, a on na podmiot, który mu przekazał odpady narzuca sankcje, że jeżeli w masie szkła znajdzie się więcej niż 16% zanieczyszczeń, a to wcale nie jest trudne, bo trafiają się różne rzeczy np. opakowania szklane z wartością, której nie da się już w żaden sposób później pozbyć. Także, jeżeli ta frakcja będzie zanieczyszczone w 16% to recykler szkła nie odbierze i wtedy instalacja, która przetwarza odpady „zadławi” się tym szkłem, nie będzie miała, co z nim zrobić. W bardzo krótkim czasie, bo w ciągu dwóch miesięcy instalacja jest w stanie zadławić się szkłem, które jest nieodebrane od recyklera i tak jest z każdą inną frakcją. Wiem to z własnego doświadczenia i przepraszam za to, że mówię dość emocjonalnie, natomiast dokładnie tak to wygląda. Jeżeli odbieramy popiół to mieszkańiec nie martwi się, jaki popiół odda, on pozbywa się go. My żeby móc przekazać ten popiół musimy poddać go badaniom i testom zgodności. Jeżeli nasz popiół nie będzie spełniał odpowiednich wymagań określonych w przepisach prawa, a ustalone przez laboratoria akredytowane to nie zostanie od nas odebrany. Także, co z nim wtedy zrobić, można zapchać się nim w bardzo krótkim czasie, a mieszkańiec zaraz będzie palił wszystkim, bo obecna sytuacja może do tego doprowadzić. Każda z tych frakcji podlega zupełnie innym wymaganiom. Radny mówił o tym, że mieszkańcy nie będą analizowali, jaki system, w której gminie działa. W każdej jest troszeczkę inny system, inaczej został uchwalony regulamin utrzymania czystości i porządku w gminach oraz są inne uchwały szczegółowe, są inne wymagania i inne parametry. W gminie miasto Puławy firma odbierająca nie odbierze odpadów zielonych z terenu nieruchomości, jeżeli one się nie zmieszczą w worku, jest to ograniczenie ilościowe i przestrzenne. Firma ma łatwiej to odebrać i to jest dla firmy istotne. Mieszkańcowi nie będzie się chciało ciąć gałęzi do worka, żeby mu się zmieściły, a jeżeli się nie zmieszczą do worka to firma nie odbiera. Konsekwencją tego będzie to, że jeżeli ktoś ma zielone odpady to zawiezie je sam na PSZOK. Dlatego też, cena za to, co przyjmujemy do PSZOK-u i przekazujemy dalej do zagospodarowania jest niższa, bo nie ma w nich kosztów transportu, bo nie wozimy i nie zbieramy tego z terenu miasta. Jest dużo uwarunkowań, które dotyczą praktycznie wszystkich frakcji. Jest jeszcze jedna konsekwencja np. zdarzyłoby się, że zrezygnujecie czy ograniczacie odbiór popiołu paleniskowego to on będzie gdzieś trafiał, pewnie do frakcji odpadów zmieszanych, bo da się go tam upchnąć. Także w masie odpadów zmieszanych znajdzie się popiół, czyli powiększy się masa odpadów zmieszanych kosztem popiołu. Zagospodarowanie popiołu dzisiaj jest nieco tańsze, niż zagospodarowanie frakcji odpadów zmieszanych. Ale to też niewiele może zmienić, bo właściciel instalacji, jeżeli będziemy dostarczać odpady zmieszane z popiołem to wtedy obrazi się, ponieważ zainstalowane urządzenia, które kosztują wiele milionów złotych zanieczyszczają się i uszkadzają te urządzenia. Więc następnym razem nie będziemy mieli w ogóle oferty na zagospodarowanie odpadów zmieszanych albo właściciel instalacji rozwiąże to kosztem kar umownych. Także my nie żerujemy na mieszkańcach, jesteśmy spółką miejską także można przeanalizować nasze przychody z tytułu funkcjonowania zakładu usług komunalnych, jako jednej części przedsiębiorstwa. My też musimy zarabiać, bo też musimy opłacać naszych pracowników, musimy amortyzować środki trwałe, zapłacić za energię elektryczną, musimy ponieść wszelkie koszty. Musimy też, jako pracodawca uczciwie funkcjonujący na rynku kupić zupy regeneracyjne pracownikom pracującym w trudnych warunkach, a zupy podrożały w tym roku o 40%. To też jest ważne, bo tak jak dzisiaj od 4:00 rano nasi pracownicy odśnieżają miasto. Nie możemy z tego zrezygnować, ponieważ są to koszty stałe. Poszukiwać oszczędności można w różnych miejscach, między innymi poprzez np. doprecyzowanie pewnych zapisów regulaminu utrzymania czystości. Ale przede wszystkim chodzi o pochylenie się i o wspólne wyszukanie niedociągnięć, nie tylko moje, jako przedsiębiorstwa tylko współpraca. Zresztą ta współpraca

nam się dobrze układa i myślę, że jakieś oszczędności na przyszłość uda nam się znaleźć. Może faktycznie będzie tak, że masa odpadów ogólnie będzie spadała, dzisiaj widać jest tylko taką tendencję, że nie wzrasta masa ogólna odpadów odbieranych z terenu miasta Dęblin i to już jest dużo. Ale dalej 50% całej masy odpadów stanowią odpady zmieszane, mimo tego, że selektywna zbiórka jest prowadzona, moim zdaniem bardzo skuteczna, ale dalej 50% to odpady zmieszane. Ktoś powie tak, że odpady zmieszane, jest selektywna zbiórka itd. a odpady surowcowe dalej są drogie, ale to nie od nas to zależy. Tak jak wspominałem na poprzedniej komisji niestety my jesteśmy tylko małym trybikiem i ta interakcja pomiędzy wszystkimi czynnikami zachodzi bardzo wyraźnie. Nie ma odbierającego odpady jest problem, nie ma instalacji, która przetwarza te odpady, a tak naprawdę te instalacje, które przetwarzają to przygotowują odpady do dalszej drogi, albo nie ma recyklera w którymś miejscu i tak naprawdę łańcuch pęka i stanowi to bardzo duży problem. Nie wszystkie przedsiębiorstwa będą objęte zamrożeniem cen energii elektrycznej. Dzisiaj cena energii na rynku kształtuje się z przetargu na ok. 3000 zł za megawatogodzinę.

Radny Andrzej Kurowski - na poprzedniej komisji dopytywałem się konkretnie o ilość bioodpadów, czyli o dodatkowe 100 ton. Analizując lata poprzednie były to mniej więcej równe ilości, a ten rok jest wyjątkowy, bo jest więcej o 100 ton bioodpadów. Czy może po naszym poprzednim spotkaniu analizował Pan czy orientował się w tej sytuacji?

Prezes MZGK Tomasz Bobrowski - to jest to właśnie, na co my nie mamy absolutnie wpływu. My odbieramy wszystko to, co do nas trafia. My nie mamy ani narzędzi kontrolnych ani innych możliwości żeby to zweryfikować. Zgodnie z regulaminem mamy odebrać to, co mieszkaniowiec wystawił albo to, czy przywiózł do PSZOK-u. Naszą powinnością i zadaniem jest zweryfikowanie tylko czy te odpady pochodzą z terenu nieruchomości zamieszkałej. Wygląda na to, że jest to wzrost naturalny, ale jaka będzie tendencja po jednym roku to trudno wywnioskować.

Przewodniczący RM Maciej Krygrowski - oczywiście każdy ma dobre argumenty i po trochu ma rację. Ostatnią stawkę ustaliliśmy w 2020 roku, to było 2 lata temu dokładnie i wiemy jak się wszystko zmieniło przez 2 lata. Paliwo wzrosło o około 40%, pensja minimalna ok. 14%, inflacja w 2020 to 3,5%, 2021 to 5%, w tym roku 18%, a pewnie realnie jeszcze większa. Także my urealniamy cenę za odpady. Mówimy o rewaloryzacji tej ceny. Idealnie byłoby zostawić tę cenę na poziomie sprzed dwóch lat. Porównując np. w 2020 roku można było dojechać do Lublina za 28 zł, a w tej chwili za tę kwotę może dojechałbym do Kościna nad Wieprzem i bym wracał na piechotę. Tak samo my możemy mieć z opłatą za śmieci, jeżeli my tego nie podniesiemy to nam się pieniądze na śmieci w połowie roku mogą skończyć i będziemy mieli problem.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - odnośnie regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta. Abyśmy tam poszukali oszczędności, zgodne z przepisami prawa to możemy zabrać obowiązek i odbierania popiołów od ludzi. Natomiast dyskutowaliśmy o tym rok temu (możemy to uciąć, bo nie mamy obowiązku wywozić ludziom popiołu), zmniejszy to trochę koszty i wtedy mieszkańcy będą musieli wywozić popiół do PSZOK. Analizowaliśmy to, co jeszcze możemy zrobić, to znacznie ograniczyć wywóz bioodpadów do PSZOK. Możemy to ograniczyć, ale wtedy nie wiem, co z odpadami będzie się działo. Ludzie byli już niezadowoleni, że nie odbieraliśmy swego czasu gałęzi. Jeżeli w tej chwili ograniczymy wywóz bioodpadów na PSZOK to nie wiem, co będą mieszkańcy z nimi robić, bo palić nie mogą. Tak samo będą niezadowoleni z naszej decyzji. To są tylko te dwa elementy. Ograniczyliśmy gruz do jednej tony i opony do 4 sztuk rocznie i to jest wszystko, co możemy zrobić w regulaminie. Utrzymując usługi na tym poziomie, który wynika z regulaminu utrzymania czystości na naszym terenie to nie ma, co już zrobić. Zrezygnowanie z zabierania popiołu i ograniczenie ilości bioodpadów na PSZOK ograniczy trochę koszty, natomiast czy to jest tego warte, żebyśmy zabierali mieszkańcom taką usługę, a obniżyli sobie koszt o 1 zł. Jeżeli już podnosimy stawki biorąc pod uwagę wzrost wszystkich kosztów, o których tej chwili powiedział Pan Przewodniczący Rady Miasta to jest dużo i niedużo, biorąc pod uwagę wzrosty wszystkich kosztów pośrednich

zmierzających do kalkulacji ceny na poziomie 37 zł. Myślę, że jesteście Państwo zgodni ze mną, że nie ma, co odbierać ludziom w tej chwili takiej możliwości i będziemy odbierać popioły, co drugi miesiąc. Odbieramy je i widzimy, że są wystawiane i jest ich bardzo dużo, bo wciąż mamy piece węglowe. Widać to po złożonych deklaracjach węglowych, więc ludzie palą w piecach i będą popiół wystawiać. Dlatego nie zabieramy im tej usługi nawet, jeśli miałyby obniżyć to o złotówkę cenę za odpady komunalne. Gdzie mieszkańcy naszego miasta podzieją bioodpady nie mając gospodarstw rolnych. Nic z tym nie robią, są małe działki i są wystawiane, bo nie ma możliwości posiadania kompostownika. Osobiście mam kompostownik, ale robię „cuda”, żeby tam kompostować np. przy pomocy chemii, albo trzeba przesezonować liści dębu, które trudno się rozkładają. Nie wszystkim się też chce to robić. Mam trochę większą działkę niż np. na os. Wiślana-Żwica i też mam z tym problem, żeby to gdziekolwiek zutylizować. Nie zabieramy możliwości składowania bioodpadów na PSZOK-u. Koszty rosną, ale może się coś zmienić, choć nie zakładam tego. Ludzie mają teraz większą świadomość, że mogą to wywieźć na PSZOK który im przyjmie wszystko, ale za to trzeba zapłacić.

Radny Mieczysław Grobel - uważam, że w tym sezonie zwiększy się ilość popiołu ponieważ mieszkańcy mający gaz, a posiadający jeszcze piec węglowy będą w nim palić np. drzewem.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – możemy zwiększyć wywóz popiołu, ale wtedy będzie trzeba zwiększyć stawkę na 38 zł lub 39 zł.

Prezes MZGK Tomasz Bobrowski – mówiąc o ewentualnym pochyleniu się nad regulaminem utrzymania czystości miałem na myśli właśnie to przeniesienie ciężaru, czyli ilości odpadów odbieranych z terenu nieruchomości na korzyść tych, które trafiają do PSZOK-u. Tutaj faktycznie jest ta cena nieco niższa i zawsze jest to jakaś możliwość „żonglowania”. Właśnie to miałem na myśli, ponieważ regulamin sam w sobie jest przygotowany bardzo dobrze. Natomiast zawsze należy rozważać jak się zmienia sytuacja.

Radna Urszula Czarnecka - stawka 28 zł to kiedyś też był mój wniosek i wówczas moja kalkulacja. Myślałam, że coś się zmieni, że opłata Marszałkowska zostanie zmieniona i będzie trochę tańsza. Myślałam, że w ciągu tych kilku lat, kiedy przyjdzie zmierzyć nam się ze śmieciami MZGK coś postanowi np. będą jakieś maszyny, które spowodują, że objętościowo odpady będą zmniejszone, czy przetrzymywany inaczej popiół, aby nie wzrastał tonażowo. Ilość pojemników na śmieci na zabudowaniach wysokich pozostawia też wiele do życzenia. Także myślałam, że przez te lata jakoś to się zmieni i jakość usług wzrośnie, że będzie łatwość i przejrzystość. Liczyłam też na powstanie PSZOK-a, co spowodowałoby, że cena za śmieci zostanie zmniejszona. Niestety skoro mieszkańcy nie mają życzenia sobie zmniejszyć kosztów to przyjmuje z drugiej strony, żeby uratować budżet miasta, trzeba będzie powiedzieć, że cena za śmieci 37 zł to jest konieczność. Konieczność, z którą musimy się zmierzyć i która w zasadzie nie daje nam na przyszłość niczego innego jak tylko podwyżkę kolejnych cen. Jest to ciężkie dla nie mówię, że dla wszystkich mieszkańców, bo jeżeli w rodzinie jest dwie osoby pracujące to zwiążą koniec z końcem, aczkolwiek też będzie im ciężko. Myślę o ludziach samotnych, którzy mają jeden dochód i z perspektywy podwyżek ze wszystkich stron. Starsi ludzie będą mieli ciężko. Jest mi ciężko podejmować jakąkolwiek decyzję, bo serce mówi jedno, a rozum mówi drugie. Prawda jest taka, że jeżeli nie przystaniemy na kwotę 37zł, a docelowo 42zł, o których mówimy, to jest to konieczność. Od początku zakładałam, że inflacja będzie 30% i to, że śmieci będą szły do góry też wiedziałam. Patrząc na wszystkie strony, że się nie dzieje nic, co by wzmacniało dochód gminy. Niestety jest tak, że w jedną kieszeń się wkłada ulgę dla mieszkańców, której nie odczuwa nikt, a wypadnie z drugiej kieszeni. Musimy się teraz zmierzyć idąc do mieszkańców i tłumacząc każdemu z osobna, na czym ta sprawa polega, bo każdy widzi tylko tą stawkę, którą będziemy przyjmować. Nikt nie patrzy, że prezes musi zapłacić pracownikom, dla których mam wielki szacunek. Każdy z nas ma swój punkt widzenia. Wiadomo, każdy ma ten swój mały świat i swoją małą ojczyznę. Naprawdę mam dylemat przy całym szacunku dla urzędu i pracowników, ale ciężko mi podjąć decyzje o 37 zł, a z drugiej strony wiem, że nie ma innego wyjścia. Dylemat pozostawiam dalej, a mieszkańców proszę żeby jednak przeanalizowali czy ten PSZOK nie byłby nam potrzebny. W tym momencie nie jest tak,

że my myślimy tylko swoimi osiedlami, tylko na to jak na tym wychodzi Dęblin, całe miasto jest ważne. Wiem i rozumiem ludzi, bo nikt nie chce mieć koło siebie bałaganu, czy to na osiedlach wysokich, na których generowanych jest dużo o śmieci, bo jest dużo mieszkańców, ale trzeba patrzeć na ogół.

W związku z wyczerpaniem głosów w dyskusji przystąpiono do opiniowania projektu uchwały. Komisja Gospodarki Przestrzennej i Budżetu pozytywnie (4 głosy „za”) zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Komisja Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego pozytywnie (2 głosy „za” 1 głos „wstrzymujący”) zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Wiceprzewodniczący KGPIB Andrzej Kurowski ogłosił 10 minut przerwy.

- **Projekt uchwały w sprawie zabezpieczenia potrzeb mieszkańców Dęblina poprzez umożliwienie działalności handlowej na działce nr 2392, położonej przy ul. Krzywej.**

Naczelnik Wydziału GKP Marcin Daniel przedstawił projekt uchwały (stanowi załącznik do protokołu LXIX sesji RM).

Dyskusja:

Radny Waldemar Chochowski – stwierdził, że w projekcie uchwały nie do końca jest tak zawarte, to o co mu chodziło, kiedy wypowiadał się w tym temacie w tamtym roku czy na początku tego. Chodzi o to, żeby było zapisane wyraźnie, bo jeżeli chcemy mieć targowisko kolejne, to niech ona będzie docelowe. To, które tam funkcjonuje to cały czas na terenach przeznaczonych pod handel, ale nie jest targowiskiem miejskim stałym. Wydaje mi się, że to powinno być już przeniesienie, to działka ma być na to przeznaczona to trzeba ją odpowiednio przygotować, żeby było odwodnienie i utwardzenie całego terenu i żeby handel funkcjonował w piątek i w sobotę jak do tej pory. Jeśli to nie będzie napisane w projekcie uchwały to przeniesienie targowiska przyniesie jeszcze większe kłopoty. Będą tam wszyscy stali w kałużach i błocie. Ta działka nieutwardzona gdzie teraz jest trawa, a pod spodem jest glina będzie wyglądała tragicznie i nikt nie będzie mógł niczego ani sprzedawać ani kupować. Dlatego to musi być wyraźnie napisane, że przed oddaniem do użytku, jako plac budowy działki nr 4057 musi być już przeniesione targowisko na urządzony plac na działce nr 2392. Musi to być wyraźnie napisane, a nie jest.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – nie możemy tego poczynić, ponieważ my nie mamy środków finansowych w budżecie miasta na taką inwestycję. Warunkiem przeniesienia tego targowiska i sprzedaży tej działki jest dogadanie się z przyszłym inwestorem, że jeżeli on kupi nieruchomość na swoje cele zarobkowe, to zanim urządzi się na tej działce, którą zakupi (gdzie obecnie jest tymczasowe targowisko), wcześniej urządzi nam targowisko miejskie na terenie przy ul. Krzywej. Jeżeli zapiszemy, że my się zobowiązujemy do utwardzenia, odwodnienia i przeniesienia tego targowiska zanim tą działkę sprzedamy to takiej szansy nie ma, bo my pieniędzy na to nie mamy i mieć nie będziemy w najbliższym budżecie. Natomiast każda z tych firm, która prezentowała sposób zagospodarowania działki targowiska, (były to dwie firmy), każda z nich zobowiązywała się, że jeżeli zakupi działkę pod budynek wielkopowierzchniowy o rozmiarach powyżej 2000 m, to wówczas jest w stanie nam zapewnić miejsce do handlu targowego po przeciwnej stronie ulicy, poprzez jego utwardzenie i odprowadzenie wody. Każda z tych firm wyrażała zgodę na takie rozwiązanie, bo każda z tych firm wiedziała o tym, że na tej działce, którą ma zamiar zakupić mieści się tymczasowe targowisko miejskie, którego nie chcemy mieszkańców pozbawić. W związku z powyższym

taki zapis na pewno nie może powstać w uchwale, bo miasto na pewno nie wybuduje wcześniej targowiska, żeby ludzi umieścić na ul. Krzywej i dopiero sprzedać działkę. Jeszcze raz podkreślę nie mamy takich środków finansowych i nie będziemy mieli w najbliższym czasie. Natomiast warunek był taki, że jeżeli firma zakupuje działkę, która przeznaczona jest w planie pod budynek wielkopowierzchniowy to firma, która będzie na tym zarabiała - bo po to kupuje, to w zamian za to, że będzie miała obrót na naszym terenie, pozostawi nam w prezencie targowisko na ul. Krzywej. Tak to robiły inne firmy np. Kaufland, który pozostawił nam na terenie miasta 3 obiekty. Miasto za możliwość promocji, handlu i zarobku otrzymało ogrodzenie ZSO, wylano asfalt na boisku na os. Stawy oraz ogrodzono plac zabaw na os. Podchorążych. Mariaż, który mamy zamiar zrobić, będzie wyglądać podobnie. Gmina za to, że wyraziła zgodę na zagospodarowanie tego terenu w sposób komercyjny chciałaby coś z tego mieć, jeżeli już wyraża zgodę na sprzedaż takiej działki. To państwo podjęli taką decyzję wówczas, kiedy pierwszy raz rozmawialiśmy z tymi firmami, taką wolę wyraziliście. Warunek jest taki, żeby targowisko w po tamtej stronie miasta było, bo to jest ważne. Zawsze to podkreślam, że tam jest 5 wysokich osiedli i zawsze tam będzie dużo chętnych do tego, aby przyjść i kupić coś na targu. Dlatego chcieliśmy, żeby ludzie kupowali na targu już ucywilizowanym. Więc warunek jest taki, jak wchodzi firma i buduje, najpierw ma wybudować nam targowisko, żebyśmy mogli opróżnić ten teren z miejsc targowych i przenieść je na ul. Krzywą. Będzie to polegało na tym, żeby odpowiednio w ofercie skierowanej do przyszłych kupujących zawrzeć taką informację, że warunkiem zagospodarowania tej działki bezpośrednio po zakupie jest najpierw utworzenie przez nich i przeniesienie istniejącego targowiska na przeciwną stronę na ul. Krzywą. Uchwała miała na celu uspokoić nasze społeczeństwo, że takie działania zostaną dokonane. Możemy dopisać, że „przenieść na określoną działkę oraz dokonać utwardzenia, odwodnienia i wyznaczenia miejsc handlowych”. Możemy to doprecyzować, czego oczekujemy od nabywcy. Ale jak to napiszemy, że najpierw to zrobimy, a tego nie zrobimy, bo wiemy jak wygląda plan budżetu okłamujemy mieszkańców. Cieszymy się, że zrealizujemy te inwestycje, które mamy, a nie wiadomo, co będzie w 2024 roku, bo może w ogóle budżetu nie zamkniemy. Także zrobimy to uczciwie, że będziemy dążyć do sprzedaży działki pod takimi warunkami i musimy tego dopilnować na etapie wykonania tej uchwały, żeby tak to tak wyglądało. Wiem, że jest to możliwe, bo już Kaufland nam to udowodnił, że w zamian za swoją promocję i możliwość zarabiania zostawi gminie pamiątkę, zrobił to i myślę, że to samo zrobi przyszła firma. Może również być tak, że firmy w ogóle już nie będą zainteresowane zakupem. Mam jeszcze nadzieję, że firmy budowlane, które znajdą się na naszym rynku zachęcą się zainteresować tym terenem. Na razie mogę powiedzieć, że z jedną z firm, które tu przyjeżdżały nawiązałam kontakt i wciąż jest zainteresowana przystąpieniem do przetargu. Więc, jeżeli podejmiemy takie decyzje to mamy szansę na to żeby z nią negocjować i doprowadzić do takiej sytuacji. Dzisiaj rolą gminy i dobrego gospodarza i dobrych gospodarzy, którymi też jesteście, jest fakt żeby dzisiaj, kiedy gmina nie ma środków, bo zabrano jej dochody, dokonywać inwestycji ze środków innych inwestorów, których powinna sprowadzać jak najwięcej. Wtedy nasza gmina dalej będzie się rozwijała. Może przyjdą takie czasy, że w końcu jakiś systemowe rozwiązania zostaną zastosowane w stosunku do gmin i wrócą im należne na tym samym poziomie dochody. Wtedy będziemy realizować dalej zadania jak do tej pory. Także to było celem tej uchwały.

Radny Waldemar Chochowski – w swojej wypowiedzi nie powiedziałem, że to miasto ma wybudować targowisko. Pamiętam tylko, jakie były ustalenia i chcę, żeby to było zapisane tutaj. Zostanie sporządzona przez miasto specyfikacja przetargu, w której zagwarantowane zostanie przez inwestora zbudowanie targowiska z kostki i odwodnienia. O to mi chodziło cały czas od początku i tak cały czas mówiłem. W tym momencie mi się wydaje, że całkowicie nie potrzebne jest opisanie, co ma być na tej działce, którą zamierzamy sprzedać, bo to nie jest tematem tego projektu uchwały, tylko powinno być wpisane to, co mówię. Jeżeli tak to będzie zapisane, że my, jako radni będziemy mieli gwarancję, że specyfikacja przetargu tak będzie sporządzona i ta firma, która będzie kupowała działkę tak będzie musiała zrobić i wtedy to wszystko jest jasne. W tym momencie żadnych gwarancji nie mamy. A odnośnie Kauflandu

to działkę nie sprzedawało miasto tylko sprzedawał WZInż i to była ich dobra wola. Ciężko to porównać, bo ogrodzenie, wylanie asfaltu czy ogrodzenie placu zabaw to były inwestycje może rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych, a tu będzie chodziło o 1 mln zł lub 1,5 mln zł. Kiedyś już było szacowane utwardzenie placu na 1 mln. zł, to było kilka lat temu, podejrzewam, że teraz ceny wzrosły dużo więcej. Będzie to wysoki koszt i na pewno ograniczy ilość potencjalnych kupców, żeby nie okazało się, że będą to kupcy, którzy kupią działkę, a nic dalej nie zrobią, tylko będą mieli warunek taki, żeby przygotować targowisko i my tam będziemy prowadzić w cywilizowanych warunkach handel. Wtedy dopiero będzie porządek, bo jak będzie tak jak jest w tym zapisie zrobione to się okaże, że się kupcy będą musieli przenieść się w to błoto i mieszkańcy robić zakupy też i okaże się, że jest gorzej niż teraz.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – proszę, aby Pan Radny zaproponował zapis. To jest uchwała intencyjna, nie widzę żadnych przeszkód w tym żebyśmy tą chwałę realizowali w taki sposób jak ja mówię. Natomiast nie może być sprzedaży pod warunkiem - stąd jest uchwała. W tej uchwale zobowiązujemy się, że tam zostanie urządzone targowisko. Możemy dopisać, w jaki sposób zostanie urządzone. Nie możemy dopisać, że zanim sprzedamy tą działkę to ono zostanie urządzone, musi to wynikać z treści. Ja też nie mogę powiedzieć, w jakim dokumencie będzie stworzony zapis, postaram się to zrobić w specyfikacji, w jakim dokumencie my się dogadamy odnośnie zrealizowania tego zapisu, o którym Pan w tej chwili mówi. Nie możemy sobie zamykać drogi. Kaufland może i nie od nas kupował, ale możliwa jest zasada, o której teraz mówimy, czyli jeżeli kupił od WZInż. to może coś im zostawił, ale ponieważ w naszym mieście i na naszych mieszkańcach zarabiał, dlatego miastu zostawił pamiątkę. Jakie to są koszty firma wie. Rok temu obydwie firmy знаły nasze stanowisko i jakie jest zapotrzebowanie na targowisko i nie przypominam sobie, żeby którakolwiek z firm zajęła stanowisko, że nie jest w stanie tego zrobić. Mamy opracowaną koncepcję zagospodarowania targowiska na ul. Krzywej jeszcze z poprzedniej kadencji i wówczas ona była szacowana na poziomie ok. 700 000 zł, dzisiaj na pewno będzie to więcej. Firma musi wiedzieć jak będzie przystępowała do przetargu, że ma wykonać taki, a nie inny zakres pracy. Możemy dopisać w uchwale, na czym będzie polegało przeniesienie targu, (na jego utwardzeniu, odwodnieniu). Natomiast, w jakiej formie, czy w specyfikacji, czy w liście intencyjnym czy porozumieniu lub w innych umowach zobowiązujących to zostawmy sobie furtkę. To jest nasze zobowiązanie i my się z tej uchwały musimy wywiązać. Jeżeli się nie wywiążemy to nas z tego rozliczą, więc to jest w naszym interesie, żeby tą uchwałę intencyjną zrealizować. Ma to uspokoić mieszkańców, że będą mieli targowisko po drugiej stronie ulicy. Taki był cel uchwały intencyjnej i tak go też zrozumiałam.

Radny Waldemar Chochowski - jeżeli wszyscy zrozumieli, o co chodzi to wydaje mi się, że tak powinno zostać stworzone i poddane nam pod opiniowanie. Ja nie jestem autorem projektu uchwały tylko Burmistrz Miasta Dęblin. Mogę składać swoje zastrzeżenia do projektu uchwały, jeżeli chciałby przygotować taki projekt przewodniczący RM to deklaruje swoją pomoc, a jeżeli to przygotowali urzędnicy to mi się wydaje, że nasi urzędnicy są na tyle fachowcami od przetargów, możliwości sprzedaży działek i warunków, jakie można zapisać w specyfikacji przetargowej, że wiedzą jak to zrobić. Ja nie jestem fachowcem, może zaproponuję jakiś zapis, Pani go umieści, przegłosujemy go, a później będzie moja wina, że tak wylansowałem i mieszkańcy będą mieli to wszystko do mnie pretensje, będą po kostki w błocie chodzili po tym placu i nie będzie żadnego utwardzenia. Wydaje mi się, że jest to możliwe, aby zapisać tutaj, jak będą wyglądały warunki miasta odnośnie inwestora i żebym mógł to wszystko pokazać mieszkańcom. Mieliby gwarancję, że miasto przypilnuje tej sprawy i na pewno nie zostanie przeniesiona działalność handlowa przed wykonaniem tego, o czym mówię. Teraz ten projekt uchwały w takim brzmieniu nie ma żadnego sensu, bo on teraz tylko gwarantuję to, że jutro zabierzemy targowisko z jednej działki na drugą. Tylko tyle i nic innego. Mieszkańcy na podstawie tego projektu uchwały, nie mają żadnych gwarancji, a gwarancje muszą być. Żadnych furtok dla Pani nie dopuszczam, bo może okazać się, że działkę sprzedamy, pieniądze przehelamy, a my będziemy po targowisku w błocie chodzić, a to nie o to chodzi. Jeżeli chcemy

te pieniądze od inwestora (nie wiem pewnie zostaną przeznaczone na zadłużenie), to najpierw my musimy mieć targowisko z prawdziwego zdarzenia. Tylko w ten sposób miasto można zmieniać.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - dlaczego zaraz na zadłużenie? Mamy szereg innych potrzeb. Musimy utrzymać oświatę, dać ludziom wynagrodzenia. Zadłużenie to jest dzisiaj nasz najmniejszy problem. Zadłużenie w stosunku do ilości wykonanych zadań inwestycyjnych jest niewspółmierne. Pan zaraz mówi o zadłużeniu, niech Pan popatrzy na nasze inne potrzeby. Sprzedaż jest rzeczywiście nam potrzebna i dochody z tego tytułu również. Natomiast może Pan zaproponować jakąś zmianę do tej uchwały, można zawnieioskować co, w którym miejscu dopisać. Można pochylić się nad tym, żeby wnieść jakąkolwiek autopoprawkę. Jeśli będzie ona sensowna i będzie zawierała takie intencje, które możemy, jako miasto wykonać i wykonamy na pewno. Może złożyć Pan propozycję.

Radny Waldemar Chochowski – chodzi o to, żeby w projekcie uchwały dać gwarancję mieszkańcom, że przeniesienie targowiska, działalności handlowej będzie wtedy, kiedy będzie przygotowany ten plac. Nie potrzebne jest opisywanie, jaki to będzie budynek na tamtej działce, bo to nie jest tematem tego projektu uchwały. Mówimy o tej działce parkingowej przy cmentarzu, a nie o tym, co tam będzie na dotychczasowym targowisku. Trzeba to po prostu tak zrobić, żeby to dla radnych i mieszkańców było czytelne i jasne, że targowisko będzie przeniesione wtedy, kiedy będzie plac przygotowany i ta działka będzie wtedy do sprzedaży.

Przewodniczący RM Maciej Krygowski - czy nie można ująć zapisu, że to nasze uwarunkowania, o których dyskutowaliśmy będą ujęte w opisie specyfikacji przetargu, czy w ogóle można ująć? W ogłoszeniu przetargu nie można ująć tych naszych żądań?

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – na pewno nie ma sprzedaży pod warunkiem, więc tego warunku nie będę mogła tam umieścić. Natomiast spisując ewentualnie porozumienie dopilnuję tej kwestii. Przecież tej firmie będzie potrzebna pomoc ze strony miasta pod każdym względem dokumentacji budowlanej, udostępnienia terenu, pomoc w uzyskaniu decyzji budowlanych. Samo przeniesienie targowiska, jeśli ludzie nie zechcą, jeśli nie będą mieli gdzie przejść na utwardzone targowisko to oni będą musieli wszczynać procedury egzekucyjne trwające latami. Jest to w naszym wspólnym interesie, żeby w tym momencie handlujący chcieli przejść na utwardzone targowisko. Taki był nasz warunek. Możemy rozszerzyć i dopisać, że na ul. Krzywej, będziemy planować utwardzenie i odwodnienie targowiska przed przeniesieniem. Pan jest radnym wiele lat i dobrze wie, że w uchwałach intencyjnych żadnej gwarancji nie będzie. Jest to intencja. My nie chcemy sprzedać bez zapewnienia ludziom tego miejsca. Ja nie mogę i Pan też nie może takiej gwarancji dać podnosząc rękę za taką uchwałę. Pan może dążyć do wykonania uchwały intencyjnej polegającej na tym, że miasto zobowiązuje się przygotować, przenieść, czy przy pomocy tej firmy czy też samo, czy w jakikolwiek inny sposób i nie zostawić ludzi handlujących i kupujących, bo to nasi mieszkańcy kupują i potrzebują targowiska. Zrobimy wszystko, żeby to targowisko zostało tam przeniesione, a nie zlikwidowane, więc słowo gwarancja nie może wchodzić tutaj w ogóle w grę, to jest intencja, że tak zrobimy. Możemy dopisać, że władze samorządowe miasta umożliwiają wykonywanie czynności handlowych na działce sąsiedniej i że nie przenieśmy handlujących wcześniej dopóki nie będzie gdzie ich przenieść. Można to tak sformułować, ale na pewno nie dajemy żadnych gwarancji, bo żadnych gwarancji ani Pan, ani ja dać nie możemy. Natomiast podejmiemy wszelkie czynności, aby przed oddaniem sprzedanego placu do budowy, handlujący i mieszkańcy mieli już gdzie dokonywać sprzedaży i zakupów.

Radny Mieczysław Grobel - jaki jest projekt zagospodarowania tej działki, na której ma być teraz handel?

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – w tej chwili nie pamiętam. Koncepcja w całym zakresie polegała na wykonaniu prac, o których mówię. Wiedząc, jaka ta działka jest, że tam cały czas stoi woda i musi ona być odwodniona. Przewidywaliśmy to poprzez podpięcie odwodnienia do instalacji biegnącej w drodze nr 48, przewidywaliśmy utwardzenie w kostce, sanitariaty początkowo budowane, można alternatywnie myśleć o sanitariatach Toi-Toi, przewidywaliśmy

również przeniesienie przedsiębiorcy, który zajmuje się budową pomników, oraz na miejscach już utwardzonych wymalowanie miejsc postojowych dla potrzeb sprzedaży z samochodu, ponieważ taką koncepcję opracowaliśmy. Taką koncepcję mamy i do niej wrócimy, bo mamy ją gotową. Możemy tą koncepcję przedłożyć firmie, która wejdzie na ten teren. Żadnej firmie nie zależy na tym, żeby miała kłopoty z eksmisją handlujących, bo przecież oni potrzebują natychmiast zarabiać pieniądze. W jaki sposób formalno-prawny to zrobimy, żeby firma zobowiązana była do tego, to będziemy nad tym pracować tworząc dokumenty przetargowe i rozmawiając z firmami, zobaczymy ile osób się zgłosi, czy tylko ta jedna czy kilka firm. Ta informacja na pewno na etapie ogłoszenia o przetargu musi się znaleźć, żeby się zgłosiły takie firmy, które wiedzą, co ich czeka.

Radny Waldemar Chochowski - na początku roku, kiedy były prezentacje tych firm, to jedna mówiła o takich sytuacjach, kiedy przenosili tak samo targowisko z placu, na którym budowali obiekt handlowy i oni mówili, że to wszystko było zapisane i wszystko oni to robili warunkowo na zasadzie tego, że to było warunkiem zakupu działki. Wydaje mi się, że to jest możliwe do spełnienia, bo to my sprzedajemy nasz plac i stawiamy warunki firmie, która musi się zdecydować, że kupuje ten plac z warunkami albo nie. To, co Pani mówi, że firma będzie miała handlujących na placu, to chyba Pani nie wie jak działają firmy. Firma kupi plac, ustawi sobie ogrodzenie i tam nikt do nich nie wjedzie. A jeśli będzie miała wyraźnie zapisane, że mają to i to zrobić, to oni się wypną i powiedzą, że to było „na gębę”. Może nas to nie dotyczy, bo jest kryzys, nowe warunki prowadzenia biznesu i nie możemy takich inwestycji poczynić, że tylko tak ustalaliśmy, a nam się wydawało. Musi być wszystko zapisane i być czytelne, dopiero wtedy mamy gwarancję, że to zostanie zrobione. Nie wyobrażam sobie, że możemy w jakikolwiek inny sposób działkę sprzedawać, jeżeli nie będziemy nic robić z tą drugą działką i tego nie przygotujemy wcześniej. Dopiero wtedy wszyscy przejdą tam i będą spokojnie handlować i nie będzie żadnych protestów. A tak, to naprawdę zostaniemy z ręką w nocniku, bo działka zostanie sprzedana. Teraz jest kiepski okres na sprzedaż działek, bo ceny nieruchomości idą w dół i może się okazać, że będziemy mieli tam firmę, która nie zacznie budowy, kupi działkę na zasadzie lokaty kapitału, a my będziemy mieli handlujących na drugiej działce po kolana w błocie, razem z mieszkańcami i będą źli na radnych, bo to radni sprzedali działkę.

Radna Urszula Czarnecka - jak rozmawialiśmy z firmami była mowa o tym, że najpierw jest utwardzenie, odwodnienie. Osobiście wносиłam, żeby było zadaszenie, bo uważam, że to jest zasadne. Można to zapisać, a oprócz tego jeszcze można by było zapisać, że do czasu utwardzenia terenu będzie prowadzona sprzedaż tak jak dotychczas. Aby ludzie, którzy chcą kupić na targowisku, żeby mieli możliwość dotrzymania do czasu, kiedy nie zostanie przeniesione targowisko na to drugie miejsce. Wszystko można tylko trzeba chcieć to zrozumieć, bo np. jeżeli była rewitalizacja targowiska na ul. Niepodległości to nikt się nie zastanawiał z mieszkańcami czy to będzie dobrze, czy nie. Nikt się nie pytał czy to się podoba mieszkańcom czy nie i czy mają jakieś uwagi. Będąc w zarządzie osiedla nikt się do mnie z tym nie zwracał. Dlatego teraz tym bardziej dbam o to i jak była rozmowa z firmami to pierwsze, o co wносиłam to żeby było dotrzymanie, jeżeli będą już procedury, że firma przejmie i zacznie budowę, aby targowisko, które ma być tymczasowe, żeby było dostosowane do potrzeb sprzedających i żeby nie przechodzili na coś gorszego. Myślę, że każdy z nas o to zadba.

Radny Waldemar Chochowski – nie ma sporządzonego planu zagospodarowania przestrzennego, ale w studium mamy określone, że jest to teren działalności gospodarczej, tak jak teren, na którym obecnie jest targowisko, czyli jak najbardziej można robić wszystko formalnie.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – to, że można robić formalnie było wiadomo już na etapie, kiedy robiliśmy koncepcję zagospodarowania, bo wydaliśmy mnóstwo pieniędzy na koncepcję i wiedzieliśmy, że to można tak zagospodarować, tylko wycofaliśmy się z różnych przyczyn, a właściwie rada nie dała możliwości zrealizowania tej koncepcji, ale miała swoje argumenty. Żadnych gwarancji dać nie możemy, ale możemy dopisać w tej uchwale, że wydanie nieruchomości nastąpi po wybudowaniu targowiska. Kupić nie mogą pod warunkiem, ale wydać

im tą nieruchomości możemy, albo w dniu podpisania aktu notarialnego, albo wydać po wybudowaniu. Wydanie nieruchomości kupionej (tej, którą mają zamiar zakupić), może nastąpić w terminie opisanym w akcie notarialnym. Być może w akcie notarialnym tą gwarancję moglibyśmy w taki sposób zapisać. Ewentualnie w uchwale w ostatnim zdaniu dopisać, że mając na uwadze dobro mieszkańców Dębina wychodząc naprzeciw ich oczekiwaniom władze samorządowe miasta Dęblin umożliwią wykonanie czynności handlowych na działce nr 2392 poprzez zabezpieczenie w dokumentach, że wydanie tej nieruchomości po jej sprzedaży nastąpi po przeniesieniu targowiska. Później może przeniesiemy to do aktu notarialnego.

Radny Waldemar Chochowski – mam wniosek, abyśmy dzisiaj nie opiniowali tego projektu uchwały i poczekajmy na taką jej wersję, która nie będzie budziła wątpliwości. Na pewno trzeba na spokojnie to wszystko przygotować, a nie dzisiaj na kolanie. Jeżeli będzie na sesję przygotowany taki projekt uchwały, oczywiście wcześniej można go przesłać jeszcze radnym na e-mail, aby się z nim zapoznali, a nie zaskakiwać na sesji i wtedy możemy głosować. Bo na dzień dzisiejszy ten projekt uchwały w ogóle nie oddaje tego, co my chcemy i mieszkańcy.

Radny Andrzej Kurowski - problem jest w tym, że ten projekt uchwały związany jest też z drugim projektem w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż działki numer 4057.

Radny Waldemar Chochowski - jeżeli wiąże się z drugą uchwałą to może nie opiniujemy ani jednej ani drugiej uchwały. Trzeba to odłożyć i powiedzieć na sesji, że nie były opiniowane i z jakiej przyczyny, że był poprawiany. Wydaje mi się, że tak jest dopuszczalne, jest to kwestia komisji, komisje decydują, w jaki sposób opiniują uchwałę. Ja też nie chcę narzucać komisjom, to jest ich głos i ich kompetencje.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - proponuję, żeby nie zatrzymywać tego procedowania i opiniować ten projekt uchwały, jednak zobowiązać burmistrza do tego, żeby przygotował autopoprawkę do treści uchwały wprowadzając zapis gwarantujący, w jaki sposób nastąpi zagospodarowanie działki na ul. Krzywej, przed zagospodarowaniem działki zbywanej.

Radny Waldemar Chochowski - skoro komisje opiniują dany projekt uchwały, a tutaj mamy tylko deklaracje, że zostanie projekt zmieniony, to co będą opiniowały komisje? One muszą mieć projekt uchwały ostateczny do opiniowania. Nie mogą opiniować czegoś, co będzie zmienione przed sesją. Albo jest projekt uchwały albo go nie ma. Tutaj projekt jest jakby niekompletny. Jak będzie kompletny to wtedy będą opiniowały komisje. Wydaje mi się, że Pani namawia do czegoś, żeby robić coś, nawet tego nie widząc, a już opinia będzie pozytywna, że komisje wyraziły o tym projekcie uchwały opinie pozytywną, mimo, że go nie znały. Jest to bez sensu.

Radna Urszula Czarnecka - ile potrwa, żeby napisać tę autopoprawkę w tym momencie, 10-15 minut?

W związku z potrzebą wprowadzenia zmiany do projektu uchwały zaproponowano przerwę.

Radny Waldemar Chochowski – radny zaproponował, aby nie ogłaszać przerwy tylko zmienić kolejność opiniowania projektów uchwał.

Wniosek Radnego Waldemara Chochowskiego uwzględniono i zmieniono kolejność opiniowania uchwał.

- **Projekt uchwały w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości obowiązujących na obszarze miasta Dęblin**

Skarbnik Miasta Agnieszka Majewska-Grobel przedstawiła projekt uchwały (stanowi załącznik do protokołu LXIX sesji RM).

Dyskusja:

Radny Waldemar Chochowski – rozmawiam z osobami, które prowadzą działalność gospodarczą oraz mieszkańcami na temat podatku od nieruchomości. Powiedzieli tak, że obliczu kryzysu, który cały czas narasta, państwo stosowało różnego rodzaju ulgi, obniżkę VAT-u itp., czy w jakiś inny sposób prowadziło opiekuńcze działania. A nie czyniło tak jak my, że zamiast pomagać to jeszcze dokładamy. Z tego, co słyhać działalność gospodarcza narażona

będzie na to, że będzie zamykana. Skończy to się tym, że nie będziemy mieli wpływów od nieruchomości w ogóle. Firmy, jak okaże się, że dołożymy kolejne obciążenie (podwyższenie podatku od nieruchomości) zamkną działalność i odbiorą to tak, że nie chcemy im pomagać.

Przewodniczący RM Maciej Krygowski - radny ma rację tylko, że dzięki tym opiekuńczym staraniom, to my mamy mniej pieniędzy w budżecie między innymi, jeżeli chodzi o podatek. Owszem były korzyści dla mieszkańców i mieszkańiec się cieszył, bo obniżyli mu podatek, ale konsekwencje widać u nas w budżecie. Chyba 2 lata temu podjęliśmy taką niepisaną decyzję, że co roku będziemy o wskaźnik inflacji urealniali podatki. Wcześniej było tak, że podatek potrafił być pięć czy sześć lat w ogóle nieruszany. Także chyba idziemy konsekwentnie w to, co robimy od kilku lat. Podwyższamy podatek o wskaźnik inflacji.

Radny Waldemar Chochowski - nikt podatku nie obniża firmom, na dzień dzisiejszy. Koszty rosną, ZUS-y podnieśli i z tego, co oni mówią to są tak jakby tą jedyną „dojną krową”, którą starają się wszyscy wydoić, a oni nie mogą temu podołać. Nawet, jeśli mieliśmy jakąś niepisaną umowę o podnoszeniu o wskaźnik inflacji, nikt nie przewidział, że będzie wojna, kryzys i COVID, a do tego doszło. Tak naprawdę trzeba być elastycznym i wiedzieć, co się dzieje i rozmawiać z ludźmi. Ja rozmawiałem i mam takie głosy. Nie będę głosował na sesji za tymi stawkami, bo uważam, że nie jest to pomoc nasza w czasach kryzysowych, do wszystkich, których podwyżki dotyczą.

Radna Urszula Czarnecka – obserwuję sprawę podatków i stawek podatku od nieruchomości obowiązujących na obszarze miasta Dęblin i również na obszarze innych małych miast, które nie mają przedsiębiorstw tak jak Dęblin. Tak naprawdę, nie samorząd, nie my, jako Rada Miasta nie możemy nic z tym zrobić, jeżeli nasze państwo, nasz rząd nie robi nic, żeby pomóc. Do tej pory można było liczyć na ulgi, bo działało to jak była pandemia, ale w tym momencie tego nie ma. Wobec powyższego skoro nie ma pomocy ze strony państwa, czyli rządu dla samorządów, żeby można było te ulgi dla przedsiębiorców wprowadzić, to niestety „stoi pod ścianą”. Widzę, że rząd robi wszystko, żeby spowodować, aby firmy były państwowe i korporacje. Natomiast prywatne przedsiębiorstwa są obciążone coraz to większymi składkami, gdzie tak naprawdę nie ma pomocy od państwa, a nie samorządu. Trudno, żeby wymagać od takich miasteczek jak Dęblin, gdzie nie ma przedsiębiorstw. Duże miasta z tym się borykają, a cóż mówić my. Dlatego trzeba powiedzieć, że innego wyjścia nie mamy. Jeżeli nie będziemy mieć nawet nie tych minimalnych podatków, to miasta nie będzie na nic stać. Nie ma innej możliwości i miasto nie będzie na niczym innym zarabiał i nie będzie miało dochodów. Dobroczynność nic za bardzo nam da, możemy wnosić, że ewentualnie sprawy będą indywidualnie rozpatrywane. Nikt nie chce, żeby firmy były likwidowane. Już teraz niestety słychać, że sklepy się zamykają i stają przed dylematem ile jeszcze wytrzymają. Rozmawiam z tymi przedsiębiorcami, ale co z tego, jeżeli oni już nie dają rady i nie mają siły. Jedynie można w uchwale dodać, że indywidualnie będą sprawy rozpatrywane odnośnie prywatnych firm. Stawki podatku od nieruchomości są w tej chwili pomocne dla budżetu miasta.

Skarbnik Miasta Agnieszka Majewska-Grobel - jeżeli chodzi o ulgi od różnych podmiotów to określone są w odrębnej uchwale, uregulowane zgodnie z przepisami. Także w tym zakresie obowiązują inne uchwały.

W związku z wyczerpaniem głosów w dyskusji przystąpiono do opiniowania projektu uchwały.

Komisja Gospodarki Przestrzennej i Budżetu pozytywnie (4 głosy „za”) zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Komisja Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego pozytywnie (3 głosy „za”) zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

- **Projekt uchwały w sprawie określenia wysokości rocznych stawek podatku od środków transportowych na rok 2023;**

Skarbnik Miasta Agnieszka Majewska-Grobel przedstawiła projekt uchwały (stanowi załącznik do protokołu LXIX sesji RM).

W związku z brakiem głosów w dyskusji przystąpiono do głosowania projektu uchwały.

Komisja Gospodarki Przestrzennej i Budżetu pozytywnie (4 głosy „za”) zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Komisja Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego pozytywnie (3 głosy „za”) zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Ponownie przystąpiono do uchwały w sprawie zabezpieczenia potrzeb mieszkańców Dębłina poprzez umożliwienie działalności handlowej na działce nr 2392, położonej przy ul. Krzywej z autopoprawką.

- **Projekt uchwały w sprawie zabezpieczenia potrzeb mieszkańców Dębłina poprzez umożliwienie działalności handlowej na działce nr 2392, położonej przy ul. Krzywej z autopoprawką;**

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – przedstawiła projekt uchwały wraz z autopoprawką (stanowi załącznik do protokołu LXIX sesji RM).

W związku z brakiem dyskusji przystąpiono do opiniowania projektu uchwały wraz z autopoprawką.

Komisja Gospodarki Przestrzennej i Budżetu pozytywnie (3 głosy „za”) zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Komisja Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego pozytywnie (3 głosy „za”) zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

- **Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż działki nr 4057/6 przy ulicy 15 Pułku Piechoty Wilków, stanowiącej własność Miasta Dęblin.**

Naczelnik Wydziału GKP Marcin Daniel - przedstawił projekt uchwały (stanowi załącznik do protokołu LXIX sesji RM).

Dyskusja:

Radny Waldemar Chochowski - jak była dyskusja nad uchwałą poprzednią, na temat sprzedaży tej działki mówiłem, żeby wyprostować trochę granice nieruchomości. Ten występ, na którym znajdują się baraki, żeby zrobić z tego działkę i dołączyć do sprzedaży do tej działki dużej. Pozwoli to o wiele lepiej zagospodarować tą działkę przyszłemu inwestorowi, będzie ona o wiele cenniejsza. Ponadto nam pozostaje fragment działki stadionu, który po usunięciu tych baraków tak naprawdę do niczego nam nie będzie potrzebny. Ogranicza on swoim kształtem możliwość pobudowania jakiegokolwiek obiektu. Wydaje mi się, że to może mieć istotny wpływ na to, jak projektant będzie chciał umiejscowić jakiś obiekt handlowy na tej działce. Ten występ może przeszkadzać, a dla nas to są dodatkowe pieniądze, bo taka nawet mała nieruchomość w przypadku terenów inwestycyjnych może stanowić dużą kwotę. Mówiłem i prosiłem o to, żeby urzędnicy tego dopilnowali. Niestety widzę, że znowu projekt w starej wersji jest przedłożony. Pamiętam, że wtedy była już nawet aprobata, że mam rację i ten mój pomysł jest słuszny, ale nic dalej się z tym nie stało. Wydaje mi się, że jest ten moment, żeby to naprawić.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - żadnego dobrego momentu do naprawienia tego nie ma. Działka jest ewidencyjnie wygradzona. W tej chwili nikt nie będzie dzielił tej działki, wydzielając baraków po to, żeby poszerzyć obecną działkę. Być może nastąpi to z czasem jak

inwestor zagospodaruje istniejącą już działkę, która z planie zagospodarowania i studium jest przeznaczona pod aktywność gospodarczą. Może kiedyś jak klub „Czarni Dęblin” w końcu przyjedzie po swój majątek, żeby go zabrać to wtedy będziemy mogli zagospodarować ten teren. Na razie baraki muszą tam stać. Nie było likwidatora, żadnego kuratora, który by się tymi barakami zajął i będziemy patrzeć jak one się rozsypują pewnie jeszcze przez długi czas. Działka jest przygotowana do zbycia w takim kształcie, jaki jest w planie zagospodarowania przestrzennego. **Radny Waldemar Chochowski** - mam taką konkluzję, że nikt nie słucha radnych. Te baraki tak naprawdę Pani Burmistrz można było spychaczem przesunąć w inne miejsce i sobie „Czarni” mogą z innego miejsca zabierać. To jest nasza działka i my decydujemy, jako Rada Miasta, co z nią zrobimy. Sprzedawanie w ten sposób to jest marnotrawstwo pieniędzy podatnika, bo kształt będzie niedobry dla inwestora, nie niekorzystny. Dla nas jest bezsensowny podział nieruchomości w ten sposób, że my mamy taki występ i co my tam sobie kiedyś urządzimy. Najprostszym rozwiązaniem jest podzielić działkę, jako oddzielną, wystawić razem do sprzedaży. To jeszcze można zrobić. Wydaje mi się, że jeśli nie na najbliższą sesję, to na pewno to można zrobić przed ogłoszeniem przetargu i sprzedażą nieruchomości tej dużej i tej malutkiej.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – jest Pan Radnym tyle lat i nie rozumie powagi sytuacji. Cudzej własności my ruszać nie możemy. Chce Pan odpowiadać przed organami ścigania? Do baraków przyznaje się klub sportowy „Czarni Dęblin”. Nie można nic z nimi zrobić. W związku z tym dopóki się sytuacja nie rozwiąże i właściwe organy nie ustalą, do kogo należą te baraki i co się w nich znajduje, te baraki tam będą stać. Jak długo? To nie od nas zależy. To, że stoją na naszej działce to nie znaczy, że stowarzyszenie nie przyznaje się do tego majątku. To jest „cenny” majątek starego klubu „Czarni Dęblin”. Już „spowiadałam się” w Prokuraturze za majątek tego klubu i nie mam zamiaru się do tych baraków dotykać. Jeśli Pan jest taki odważny, to proszę sobie wziąć spych i zepchnąć sobie gdzie Pan chce.

Radny Waldemar Chochowski – od czasu zaprzestania działalności przez klub sportowy „Czarni” jakkolwiek oficjalnie pisma Pani dostała? Nie wiem, od kogo i jakich władz tamtejszych. Może oni dalej gdzieś działają. Czy dostała Pani od władz klubu, że oni upominają się o ten majątek, baraki i o tą działkę?

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – tak, dostałam pismo z Prokuratury Rejonowej, w której zostałam oskarżona o zagarnięcie majątku tego klubu.

Radny Andrzej Kurowski – ten teren w planie zagospodarowania jest terenem rekreacyjnym i trzeba było zmienić zagospodarowanie tego terenu.

W związku z wyczerpaniem głosów w dyskusji przystąpiono do opiniowania projektu uchwały.

Komisja Gospodarki Przestrzennej i Budżetu pozytywnie (3 głosy „za”) zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Komisja Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego pozytywnie (3 głosy „za”) zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

- **Projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Programu współpracy Miasta Dęblin z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2023”**

Naczelnik Wydziału OS Agnieszka Chalaściak – Pietruszewska - przedstawiła projekt uchwały wraz z autopoprawką (stanowi załącznik do protokołu LXIX sesji RM).

Dyskusja:

Radny Waldemar Chochowski – rozumiem, że mamy rok kryzysowy, ale 17 tys. zł to nie jest kwota, która dla wszystkich organizacji pożytku publicznego w Dęblinie wystarczy. Wiem, że nie ma z czego rozdzielać, ale inne instytucje mają zwiększane budżety. Mają swoje budżety na prowadzenie działalności kulturalnej czy innej. W większości te organizacje opierały się na tych środkach budżetowych. Jeżeli nie będzie tych środków, to te organizacje będą podupadać. Wydaje mi się, że to nie jest kwota, o której można w ogóle rozmawiać, że kogokolwiek usatysfakcjonuje. Może przeznaczymy zero, bo wyjdzie na to samo. 17 tys. zł do podziału na wszystkie organizacje to tak jakby podzielić zero. Tylko jeszcze zrobić konkurs, żeby jeszcze się kłócili o tą nędzną opłatę. Tak to będzie wyglądało.

Radny Andrzej Kurowski – w ubiegłym roku kwota ta kwota była pomniejszona, bo dużo organizacji nie skorzystało.

Naczelnik Wydziału OS Agnieszka Chalaściak – Pietruszewska – w ubiegłym roku była to kwota 72 tys. zł w pierwszym rozdaniu nie skorzystały wszystkie instytucje i był konkurs dodatkowy, była oferta pozakonkursowa. System oszczędzania w naszym budżecie spowodował, że ta kwota zaplanowana jest tak niska. Rozumiemy sytuację stowarzyszeń, które będą ubiegały się o te środki w roku 2023, ale mamy do zaoferowania pomoc nie finansową i taką też pomoc proponujemy. Jesteśmy w stanie wiele rzeczy pomóc wykonać w zakresie pracy naszego wydziału i staramy się wspierać organizacje pozarządowe. Będziemy również proponowali pozyskać środki zewnętrzne. Także postaramy się nie pozostawić organizacji pozarządowych i sprawić, żeby one nie przestały działać tylko, dlatego, że nie uzyskały środków w ofertach konkursowych - środków finansowych takich jak w poprzednich latach.

W związku z wyczerpaniem głosów w dyskusji przystąpiono do opiniowania projektu uchwały.

Komisja Oświaty, kultury i Kultury Fizycznej pozytywnie (4 głosy „za” 1 głos „przeciw”) zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

- **Projekt uchwały w sprawie zmieniająca uchwałę nr XXX/187/2020 Rady Miasta Dęblin z dnia 26 maja 2020 r., w sprawie ustanowienia stypendium Miasta Dęblin im. Jana Pawła II dla uzdolnionych uczniów za bardzo dobre wyniki w nauce i wybitne osiągnięcia oraz przyjęcia Regulaminu przyznawania stypendium naukowego Miasta Dęblin im. Jana Pawła II**

Naczelnik wydziału OS Agnieszka Chalaściak-Pietruszewska - przedstawiła projekt uchwały (stanowi załącznik do protokołu LXIX sesji RM).

Dyskusja:

Radny Waldemar Chochowski – wydaje mi się, że te zmiany mają na celu ograniczenie liczby stypendystów bardzo radykalnie. Jeżeli chcemy w tej formie przyjąć proponowane zmiany, to trzeba zmienić sam tytuł uchwały. Oprócz tego, że powinno być napisane „dla uzdolnionych uczniów za bardzo dobre wyniki w nauce i wybitne osiągnięcia oraz bardzo dobre zachowanie”. Jeżeli wprowadzamy takie kryterium, że musi mieć bardzo dobrą ocenę i z zachowania, to tak samo to trzeba zmienić w tytule. To jest stypendium za naukę, wybitne osiągnięcia i dobre zachowanie. W tym momencie, jeżeli się okaże, że osoba, spełniają te wszystkie kryteria tylko mają dobrą ocenę z zachowania, to nie znaczy, że jest to zły uczeń, tylko dobrze się zachowuje, a tym samym pozbawia się go stypendium, to jest coś nie w porządku. Także według mnie powinno być napisane jak została zmieniona poprzednia uchwała. Nie jest zapisane ile wynosi kryterium. Mamy tylko napisane 5,0 obecnie, a zostało podniesione z ilu na ile to wie radny, nie wie tego mieszkaniac, który czyta projekt uchwały. To też jest dla mnie niekompletny projekt uchwały. Według mnie w tej formie jest to zrobione, żeby nie przyznawać tego stypendium. Poprostu nie ma pieniędzy i zamiast powiedzieć ostro, że likwidujemy tą uchwałę, bo nie

będziemy w stanie nikomu przyznać, to robimy i takie kryteria gdzie nikt z niej nie skorzysta, bo się okaże, że osoba nie skorzysta, bo nie spełni tak wygórowanych kryteriów.

Naczelnik wydziału OS Agnieszka Chalaściak-Pietruszewska - jeżeli chodzi o zachowanie to zostawiliśmy na poziomie bardzo dobrym, dlatego tutaj nie ma zmiany. Gminy okoliczne z tego, co się orientowaliśmy, wymagają wzorowego zachowania, my pozostawiliśmy na poziomie bardzo dobrym. Natomiast do tej pory średnia to była 4,7 w liceum. Po okresie COVID, kiedy była praca zdalna mieliśmy tych stypendiów tak dużo, że tak naprawdę, to nie mogliśmy uwierzyć i w tą średnią i te zdolności. Jak patrzyliśmy na gminy okoliczne, bo posiłkowaliśmy się różnymi średnimi z gmin okolicznych, to u nas były te kryteria bardzo niskie. Była duża ilość stypendiów, natomiast teraz chcemy, żeby to naprawdę wybitni uczniowie otrzymywali to stypendium, żeby to była mobilizacja do nauki, a nie tylko zliczanie średniej. Kryterium oceny bardzo dobrej zostawiliśmy, a wiem, że gminy okoliczne mają zachowanie wzorowe, aby otrzymać stypendium.

Rady Waldemar Chochowski – ile było przyznanych stypendiów i ilu jest uczniów?

Naczelnik wydziału OS Agnieszka Chalaściak-Pietruszewska – w tamtym roku w samym liceum było 15-16 osób. Natomiast w poprzednim roku szkolnym w całym Dęblinie mieliśmy ok. 100. Była to bardzo duża ilość. Tak naprawdę wyniki na maturze nie odzwierciedlały przyznanych stypendiów. W Liceum Ogólnokształcącym obecnie mamy 123 uczniów, w samym liceum było 15 czy 17 stypendiów oczywiście nie w jednej klasie z czterech roczników.

W związku z wyczerpaniem głosów w dyskusji przystąpiono do opiniowania projektu uchwały.

Komisja Oświaty, kultury i Kultury Fizycznej pozytywnie (4 głosy „za” 1 głos „przeciw”) zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Ad pkt. 2 Sprawy różne.

Przewodniczący Rady Miasta Maciej Krygrowski – poinformował, że w dniu 22 listopada 2022 roku przewodniczący Komisji Gospodarki Przestrzennej i Budżetu Maciej Jakubik złożył rezygnację z pełnienia funkcji przewodniczącego. W związku z tym komisja będzie musiała wybrać nowego przewodniczącego. Wpłyną również wnioski, który dostaliście już państwo na pocztę e-mail, z PTT o nadaniu pośmiertnie tytułu Honorowego Obywatela Miasta Dęblin dla Marszałka Józefa Klemensa Piłsudskiego. Na sesji razem z przewodniczącymi komisji, bo oni wchodzi w skład komisji nadającej tytuł ustalimy termin i będziemy musieli się zebrać i rozpatrzyć ten wniosek.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Wiceprzewodniczący KGPIB Andrzej Kurowski zamknął wspólne posiedzenie stałych komisji Rady Miasta Dęblin

Na tym protokół zakończono.

Wiceprzewodniczący
Komisji Gospodarki Przestrzennej i Budżetu
.....
Andrzej Kurowski

Protokołowała
Magdalena Piątek

